

TARNOWA KULTURA



BEZPŁATNY INFORMATOR GMINNEGO OŚRODKA KULTURY „SEZAM” W TARNOWIE PODGÓRNYM

Wiosna kwitnących nadziei

**GOK „SEZAM” nie zwalnia.
O planach opowiada
dyr. Karina Biała**

str. 4

**Kino w domu. Co warto
obejrzeć?**

str. 10

**Wielkanoc inna, niż wszystkie.
Ks. Dariusz Madejczyk
o tegorocznych świętach.**

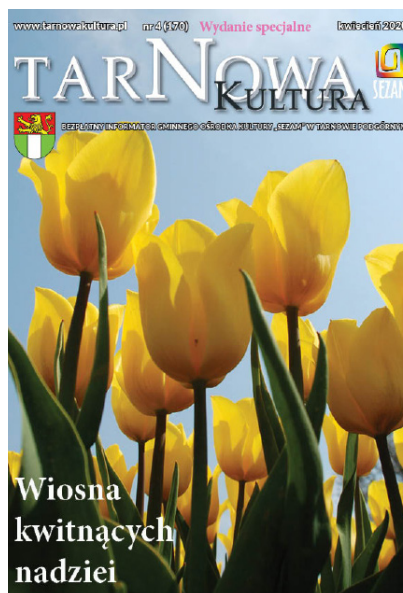
str. 3

W te Święta Wielkiej Nocy, kiedy na ulicach cisza, a w świątyniach pustka, niech Chrystus Zmartwychwstanie w tysiącach serc, rodzin, domostw, dając nadzieję na lepsze jutro.

Życzymy Wam, Drodzy Czytelnicy, aby w tym czasie radości - mimo że przeżywanym w sposób zupełnie inny, niż co roku - każdy znalazł też chwilę na kulturę. By Wasze domy wypełnione zostały zapachem książek, muzyką kojącą duszę i filmem wzbudzającym wielobarwny wachlarz emocji.

Wydawca i zespół
„TarNowej Kultury”

„TK” wyszczuplona i elektroniczna



Drodzy Czytelnicy,

świat się zmienia, ludzie się zmieniają. W sposób do tej pory niespotykany. Nieznany wcześniej wirus najpierw zagrażał lokalnie, teraz globalnie. Kolejne kraje zamykają się w swoich granicach, rządy i sztaby kryzysowe wprowadzają coraz bardziej restrykcyjne zarządzenia. Ich lekceważenie karane jest grzywnami, a nawet pozbawieniem wolności. Do obserwacji zachowań ludzi włącznie zostały drony. Nie ma nawet prognozy, kiedy atak COVID-19 będzie zatrzymany i zneutralizowany. Przeciwnik jest niewidzialny, niespodziewanie może pojawić się w każdym miejscu, pod każdą szerokością geograficzną. Setki milionów osób są w stanie powszechnej kwarantanny, pozostają w swoich mieszkaniach, domach. Osobista i zbiorowa odpowiedzialność są teraz bezcenne. Od ponad czternastu lat, w ostatnich dniach miesiąca, wcześniej przygotowane przez nas zapowiedzi koncertów, spektakli, seansów filmowych, recenzje, zdjęcia, informacje o pracy licznych zespołów i kół GOK „SEZAM” zapępiały strony „TarNowej Kultury”. Tym razem jest inaczej, po raz pierwszy zrezygnowaliśmy z wydania papierowego. Ogłoszony w Polsce stan epidemiczny, mający na celu powstrzymanie rozprzestrzeniania się COVID-19, wprowadził wielorakie ograniczenia. Gminny Ośrodek Kultury „SEZAM” odwołał wszystkie zajęcia zespołów i kół, imprezy oraz koncerty najpierw do 31 marca 2020, a po ogłoszeniu stanu epidemii – wydłużył ten czas do odwołania.

Mówi się, że przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka. Dało ono o sobie znać i w naszym zespole. Postanowiliśmy bowiem, w całkowicie zdalny sposób, wydać „TarNową Kulturę” nr 4 (170). Wyszczuplona do 14 stron i elektroniczna. Podtrzymujemy w ten sposób wieloletni, comiesięczny kontakt z naszymi czytelnikami. Mamy nadzieję, że nieodległy jest czas, gdy życie stopniowo wracać będzie do normy. A wtedy na łamach znów papierowej „TarNowej” zaprosimy mieszkańców naszej gminy i jej gości na dziesiątki ciekawych wydarzeń organizowanych przez GOK „SEZAM”.

Wydawca i zespół „TarNowej Kultury”



Jan. Dimitris Vetsikas z Pixabay

Święta bez święconki?



I tak, i nie. Epidemia zatrzymała nas w domach, zmusiła do aktywizacji internetowych kanałów komunikacji. Nasze parafie uruchomiły transmisje Mszy św. przez internet, które pozwalają włączyć się duchowo w modlitwę, która ma miejsce w kościele. Są jednak ograniczenia. Woda święconą internetowym kanałem do kościoła jednak nie trafi...

Warto przede wszystkim powiedzieć sobie, że pierwszym miejscem przeżywania wiary jest rodzina i dom, w którym mieszkamy. Zamiast narzekać, że nie możemy pójść do kościoła, spróbujmy wydobyć wszystko, co najlepsze z tego naszego domowego Kościoła domowego. Czasami zapominamy o tym, że Kościół to nie tylko księża i biskupi. I nie tylko budynek – świątynia. Kościół to wspólnota ludu Bożego, która ma swoje najmniejsze przedstawienie właśnie w rodzinie. „Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20) – mówi Chrystus.

Wykorzystajmy więc jak najlepiej tę szansę spotkania w rodzinie – domowym Kościele, aby przeżyć wielkie tajemnice wiary i związane z nimi wydarzenia, o których mówi nam Wielki Tydzień, a szczególnie Triduum Paschalne.

Warto przygotować w domu na czas Wielkiego Tygodnia miejsce, gdzie będą znajdować się krzyż (do Wielkiego Piątku zakryty), świeca i Pismo Święte. Niech to będzie nasz domowy ołtarz, miejsce, które jednoczy nas na modlitwie. Może to być stół, przy którym codziennie zasiadamy, albo inny stolik czy komoda, według możliwości, jakie mamy w domu czy mieszkaniu.

NIEDZIELA PALMOWA

Już w sobotę przygotowujmy kolorową palmę na rodzinny stół. Niech nam przypomina o wjeździe Chrystusa do Jerozolimy. Ale może zawieśmy też palmowe gałązki na drzwiach naszych domów lub wystawmy w oknach. Na taki pomysł wpadła młodzież w Hiszpanii. Będzie to piękne wyznanie wiary, znak wspólnoty i nadziei, którą pokładamy w Jezusie. Jakby nasze „Hosanna”, ukryte w zielonej gałązce. Zanim zasiądziemy do śniadania, przeczytajmy Ewangelię o wjeździe Chrystusa do Jerozolimy (Mt 21, 1-11) i odmówmy modlitwę „Ojcze nasz”, prosząc o to, by Chrystus był nieustannie obecny w naszej rodzinie.

Włączmy się w transmisję przez internet Mszy św. z własnej parafii lub inną Mszę, dzięki transmisji radiowej lub telewizyjnej. Przeżyjmy Komunię świętą duchową, zjednoczmy się z Jezusem naszym sercem.

Jeszcze jedna propozycja, trochę bardziej wymagająca. Przeczytajmy w dogodnej porze Ewangelię o męce Pana Jezusa wg św. Mateusza w dłuższej (Mt 26, 14 – 27, 66) lub krótszej wersji (Mt 27, 11-54). Zaangażujmy całą rodzinę. Zróbmy to tak, jak w czasie Mszy św. – z podziałem na role. Mama może się wcielić w rolę ewangelisty, czyli narratora, ojciec będzie czytał słowa Jezusa, a dzieci tłumem i innych postaci. Każdy może sobie poćwiczyć już dzień wcześniej. Na stronie parafii w Lusowie pod hasłem „Wielki Tydzień 2020” (www.lusowo.pl/wielki-tydzien-2020) będzie można znaleźć odpowiednie teksty z podziałem na role.

WIELKI CZWARTEK

Włączmy się duchowo w trans-

mitowaną liturgię Mszy Wieczery Pańskiej. Przyjmijmy Komunię duchową. Módlmy się za kapłanów.

Dziś i w kolejne dni można wieczorem odmówić wspólnie niezsporty – wieczorną modlitwę Kościoła. Teksty znajdziemy na stronie www.brewiarz.pl i w aplikacjach telefonicznych. Propozycja (www.wiez.com.pl) o. Wiesława Dawidowskiego: Tego dnia przygotujcie sobie miskę, dzban z wodą, ręczniki. Potem usiądźcie w kręgu, przeczytajcie koniecznie Ewangelię o ustanowieniu Eucharystii (Łk 22) i o umyciu nóg (J 13,1-15). Niech ojciec rodziny umyje stopy żonie, żona mężowi, dzieci rodzicom, rodzice dzieciom. Przecież wasza rodzina to domowy Kościół, a wy jesteście jego kapłanami, bo od chrztu nosicie w sobie kapłaństwo powszechne. Jezus nie zarezerwował aktu umycia nóg dla biskupów i księży, ale mówił do uczniów: „Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi”.

które przyszło przez krzyż, ucałować go. W Wielki Piątek obowiązuje post ścisły.

WIELKA SOBOTA

Wieczorem, gdy się ściemni, zapalmy w domu świecę. Ten, kto ją zapala, niech powie: „Światło Chrystusa”, a pozostali odpowiedzą: „Bogu niech będą dzięki!” Odmówmy przy niej wieczorną modlitwę w intencji całej parafii, a potem – pamiętając, że łączy nas wszystkich jedna wiara – odmówmy „Wierzę w Boga”. Po tym wyznaniu wiary, jeśli mamy wodę święconą (można wcześniej wziąć z kościoła), najstarsza osoba w domu niech wszystkich tą wodą pokropi (kolędowe kropidło na pewno będzie tam, gdzie zawsze...).

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA

Nie śpijmy do południa! Wielkanoc to święto poranka. Zmartwychwstania nikt nie widział. Ale to właśnie kobiety, które wczesnym rankiem przybyły do grobu, zobaczyły, że jest on pusty, a potem spotkały Jezusa Zmartwychwstałego. My też mamy wyjść Mu naprzeciw



fol. Pixabay x2

WIELKI PIĄTEK

W dniu męki Pana Jezusa na krzyżu niech w centrum naszego domu będzie krzyż. Postawmy go na stole, a przy nim dwie świece. Kiedy zgromadzimy się przy nim razem, można odmówić Koronkę do Bożego Miłosierdzia, odprawić Drogę Krzyżową lub – jeśli nie włączamy się w transmisję Liturgii Męki Pańskiej – odczytać z podziałem na role Ewangelię o Męce Pańskiej (tym razem z Ewangelii wg. św. Jana – 18, 1-19, 42).

Posumowaniem modlitwy niech będzie adoracja krzyża w dłuższej ciszy. Jeśli mamy na szyi krzyżyk, można go wziąć do ręki, spojrzeć na niego, podziękować za zbawienie,

i tak jak uczniowie zasiąść z Jezusem do stołu.

Przygotujmy więc stół, odmówmy na początek poranną modlitwę, zaśpiewajmy wielkanocną pieśń (Zwycięzca śmierci, Wesel się, Królowo miła) i niech ojciec rodziny lub ktoś inny z dorosłych odmówi modlitwę błogosławieństwa pokarmów. Jeśli mamy wodę święconą, poświęćmy nią wszystko, co znajduje się na stole. A potem powiedzmy z radością: „Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie Zmartwychwstał!”

**Ks. Dariusz Madejczyk,
Proboszcz Parafii Pw. Św.
Jadwigi i Św. Jakuba Ap.
w Lusowie**

PRZED NAMI SPOTKANIA PEŁNE EMOCJI I WZRUSZEŃ

Z KARINĄ BIAŁĄ, DYREKTOR GOK „SEZAM”, O PLANACH NA NAJBLIŻSZE MIESIĄCE ROZMAWIA MAGDALENA WOŹNIAK



fol. Damian Nowicki

Magdalena Woźniak: Ostatnie wydarzenia sparaliżowały również działanie ośrodków kultury. Jak sobie z tym radzi GOK „SEZAM”?

Karina Biała: Wszyscy musieliśmy się odnaleźć w tej nowej sytuacji. Dla nas najważniejsze jest, by dobrze wykorzystać ten czas. Priorytetem było zapewnienie bezpieczeństwa naszym widzom i uczestnikom. I tak, po zamknięciu naszych domów kultury, zabraliśmy się za dezynfekcję wszystkich pomieszczeń. Cały zespół zadbał o to, by po ustaniu epidemii wszystko było odkażone i przygotowane na kolejne wydarzenia. Czas kwarantanny wykorzystujemy też na planowanie. I zapewniam, że choć teraz jest u nas cicho i spokojnie, to przed nami spotkania pełne emocji i wzruszeń.

M.W.: Brzmi dość tajemniczo... Czy zdradzisz Czytelnikom coś więcej?

K.B.: Mam nadzieję, że nic już nie pokrzyżuje nam planów i zainaugurujemy cykl Lusowskich Spotkań Muzycznych. Latem, 22 sierpnia jubileuszowa odsło-

na Festiwalu BŁusowo. Dzień później (23 sierpnia) planujemy tradycyjnie spotkanie z folklorem. We wrześniu muzycznych doznań dostarczy nam zespół Voo Voo (koncert przeniesiony z 13 marca), a humor poprawi Kabaret Czesuaf z zespołem Mitochondrium. W październiku, w ramach Jazzowej Sceny Sezamu, wystąpi Adam Bałdych Quartet, a późną jesienią nie zabraknie spektaklu operetkowego. To na razie tyle, żeby nie odślaniać wszystkich kart.



M.W.: Czy na naszych scenach, oprócz gości z zewnątrz, będzie można spotkać uczestników kół i zespoły GOK „SEZAM”?

K.B.: Na wystawienie swojego premierowego spektaklu czeka Grupa Teatralna Zamiat. Pierwotnie miał być on zaprezentowany 14 marca. Jubileusz 10-lecia Teatr Tańca Sortownia, połączony z premierowym przedstawieniem, miał odbyć się w kwietniu, postanowiliśmy jednak przesunąć realizację tego wydarzenia. Przed nami finał projektu Teatr w Każdej wiosce, a także premiera spektaklu Grupy Teatralnej Novi. W tym roku czeka nas jeszcze jeden jubileusz. 10 lat kończą nasze Senioritki, które także wystawią specjalne przedstawienie z tej okazji. Swoimi produkcjami podzieli się z nami koło filmowe Animiaki. Liczymy też, że nasze koła i zespoły: Młodzieżowa Orkiestra Dęta, Mażoretki, Studio Piosenki, ZPiT Lusowiaczy, DZPiTL Modraki czy Koło Śpiewu im F. Nowowiejskiego zaprezentują się w tym roku szerszej publiczności. O terminach wszystkich występów i prezentacji będziemy na bieżąco informować na naszej stronie internetowej <http://www.goksezam.pl/> i na łamach „TarNowej Kultury”.

Dodam jeszcze, że koło dziennikarskie nie poddało się, w tym trudnym czasie i to dzięki niemu powstało to internetowe wydanie „TarNowej Kultury”.

M.W.: Domy Kultury ozdabiają prace plastyczne wykonane przez uczestników kół pod kierownictwem Justyny Just-Przybylskiej i Magdaleny Łuczak. Czy i tutaj również możemy liczyć na zaskoczenie?

K.B.: Obie prowadzące cały czas stawiają nowe wyzwania przed uczestnikami swoich zajęć. Ostatnio powstały prace w nowej dla nich technice - linorytu. Efekty ich działań, będzie można obejrzeć w najbliższym czasie na sesyjnym Facebooku, jak również później w Galerii w Rotundzie w Tarnowie Podgórnym oraz w CK Przeźmierowo. Czekamy też na pierwszą wystawę pracowni gobelinu prowadzonej przez Elżbietę Jelińską. Miałam okazję obejrzeć próbkę ich możliwości, wystawa zapowiada się przepięknie.

M.W.: Pozostaje mi życzyć nam wszystkim, byśmy niebawem mogli wrócić do codzienności!

K.B.: I kultury!



fol. GOK „Sezam” x3

GOK „SEZAM” nie próżnuje. Cały zespół dba o to, by nie tylko powrót do Domów Kultury był bezpieczny dla zdrowia, ale również miły dla oka. Korytarze CK Przeźmierowo oraz DK w Tarnowie Podgórnym zapełniają się pracami uczestników kół plastycznych.

Świat odbity



Prace autorstwa uczestników grup plastycznych

Aby obejrzeć wystawę „Wiosna odbita” w Galerii w Rotundzie, trzeba jeszcze trochę poczekać. To nie znaczy jednak, że wcześniej nie możemy zobaczyć prac plastycznych. Są one dostępne w internecie.

Rytm pracy GOK „SEZAM” w normalnych warunkach wyznaczają różne wydarzenia: premiery spektakli, koncerty, seanse kinowe dla dorosłych i dla dzieci, imprezy w naszych domach kultury i w plenerze. Comiesięczne wernisaże, w tarnowskiej Galerii w Rotundzie czy też w Centrum Kultury Przeźmierowo, także na stałe wpisały się w ich kalendarz. Na wystawach prezentujemy głównie prace uczestników naszych kół plastycznych, wykonane różnymi technikami, o bardzo bogatej tematyce. Nie raz instruktorki zajęć plastycznych zapraszały też do galerii zaprzyjaźnionych twórców. Fakt, nie możemy te-

raz stanąć oko w oko z pracami artystycznymi. Nasze zamknięcie w domach budzi u mnie tęsknotę za tym.

W części łagodzi ją wirtualna galeria „urządzona” na facebookowej stronie GOK „SEZAM” <https://www.facebook.com/goksezam/>. Jeden z albumów prezentuje prace uczestników kół plastycznych dla dorosłych, prowadzonych przez Justynę Just Przybylską i Magdalenę Łuczak. Tytuł planowanej wystawy w Galerii w Rotundzie, „Wiosna odbita”, nawiązuje do techniki, którą posługują się nasi adepci sztuki. Jest to linoryt, który tylko z pozoru wydaje się być prosty, wymaga zręczności, wyobraźni i cierpliwości.

Technice tej blisko do pieczętkarstwa, bo - co do zasady - linoryt jest odbiciem. Zanim wynaleziono linoleum i odkryto, że można nim nie tylko wykładać podłogi, ale też stosować w plastyce, w po-

dobny sposób odbijano obrazy na matrycy drewnianej, bądź metalowej (drzeworyt, miedzioryt). Wymagało to jednak większej zręczności, a zastosowanie linoleum pozwoliło na upowszechnienie tej techniki druku wypukłego. Rozpoczęli niemieccy ekspresjoniści na początku XX wieku, potem linoryt stał się bardzo powszechny. Może niektórzy z Państwa pamiętają na przykład, że na grudniowym Jarmarku Bożonarodzeniowym w CK Przeźmierowo tą techniką przygotowaliśmy kartki świąteczne. Nie jest to proste - obrazek trzeba „wystrugać” w lustrzanym odbiciu, przemyśleć co dokładnie chcemy wydrukować, a potem bardzo precyzyjnie, by nie zrobić dziur w materiale, ryc małutkim ryłcem. Tym bardziej prace uczestników kół plastycznych zasługują na uznanie.

Wiosnę, którą obecnie możemy oglądać za oknem, bądź na

krótkim spacerze, zobaczymy też we wspomnianych pracach. Długie szyje gęsi i czapli przypominają nieco nas, wypatrujących i wyczekujących słonecznych promieni. Rośliność budząca się do życia i to taka, której nie da się pomylić z żadną inną porą roku: kielichy tulipanów, żółte płatki forsycji czy kotki na wierzbowych gałązkach. Wśród tej scenerii przemykają także wielkanocne zajęczki, bo właśnie tym świętem przyroda dodaje wyjątkowego blasku. Na uwagę zasługuje monochromatyczność prac - wydruk ma jeden kolor (zielony, szary, czarny), natomiast kształty oddane są białymi liniami. Ekspresyjność tych obrazów sprawia, że widzimy więcej, wręcz podwójnie. Z jednej strony techniczne odbicie grafiki, a z drugiej - odbicie rzeczywistości, którą ona przywołuje.

Szymon Bojdo



UWAGA!

W związku z ogólnopolskimi działaniami mającymi na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się koronawirusa oraz zmniejszenie do minimum ryzyka ewentualnego zachorowania, do **odwołania nie ma** zajęć kół i zespołów oraz imprez i koncertów organizowanych przez GOK „SEZAM”.

INFORMACJA DOT. ZAKUPIONYCH BILETÓW

Przypominamy, że wszystkie bilety zachowują ważność w stosunku do nowego terminu wydarzenia. Szczegóły na temat ewentualnych zwrotów biletów oraz nowych terminów wydarzeń będą publikowane na stronie www.goksezam.pl oraz na naszych profilach społecznościowych.

Na zapleczu codzienności

Któż z nas, gdy dzieckiem był, nie starał się narysować konia? Któż z nas, gdy młodzieńcem był, nie starał się napisać wiersza lub opowiadania? W wieku dojrzałym tylko nielicznym to się udaje. I tylko nielicznym na dobre wychodzi. Jest wśród nich Rafał T. Czachorowski (na zdjęciu po prawej).

Dziennikarz, poeta, prozaik i wydawca. Prezes Fundacji Duży Format, która promuje poezję, prozę, sztukę. Człowiek, który zna sposób na pogodzenie wody i ognia. Wszak sam – będąc twórcą – niekiedy innemu twórcy zdecydowanie musi powiedzieć: – Ten tekst trzeba ciąć. I doskonale wie, że rugowanie słów to także eliminacja emocji. Sam jest mistrzem na krótkim dystansie. Mówi, że gada jak najęty. Ale, gdy pisze, to trzy zdania w temacie. I tyle. W głowie natomiast ma przynajmniej pięć obrazów. Bo czytelnikowi,

o czym jest przekonany, nie należy podawać wszystkiego na tacy. Raz spróbował napisać coś dłuższego. Dał zaprzyjaźnionemu wydawcy do przeczytania. Co usłyszał? – Fajny początek. Nie dziwi zatem, że zaprzestał.

Gdy wziął do ręki swój tomik „Powidoki”, także z wierszami z ubiegłego wieku, i „Czas Jętki” – bardziej współczesny, po prostu, czytał. O wiolonczelistce, która odpoczywa (20.04.1996, 18:48). O przygarbionych staruszkach (28.11.1993, 19:50). O poezji i czerwonych majtkach (11.12.2005, Bielany, kuchnia). O morzu, które naliczyło około 16 trafień (29.04.2009, Kołobrzeg). Dlaczego pod wierszami i prozą pojawiają się daty, godziny i miejsca, w których zostały zapisane? Bo ich autor jest przekonany, że czas i geografia mają wpływ na kształt tekstu. Rafał T. Czachorowski czytał ot tak, zwyczajnie. Nie interpretował,



foto: Andrzej Piechocki

nie gestykułował. Zanurzył się w swoich słowach już wydrukowanych, w ich wir wciąż gnął słuchaczy. Byłem jednym z nich. W czwartek, 5 marca 2020, w Atelier Stowarzyszenia Łazęga Poznańska. Spotkanie, które poprowadził Szymon Kantorski, też dziennikarz i poeta, nie zakończyło się dla mnie o godzinie 19.30. Dwóch zakupionych tomików nie ustawiłem bowiem w domu na półce. Nie skazałem ich na kiedyś być może przeczytanie. Strona po stronie, wiersz po wierszu, opowiadanie po opowiadaniu. Zegar też nie próżnował, skrupulatnie odmierzał czas. Gdy nań spojrzalem,

pokazywał godzinę 1.43. Jeszcze tylko wiersz **Ars poetica** (15.10.2011, 9:29)

piszę wiersze potajemnie wstydliwie w samochodzie na czerwonym świetle na odrocenie niezapłaconych rachunków układam myśli w obrazy i zapachy na zapleczu codzienności Gaszę światło. Ciemność od razu dogaduje się z ciszą. Za kilka godzin świt, okraszony słońcem, je rozdzieli...

Andrzej Piechocki

Bo z dziewczynami nigdy nie wie się...

...wie się natomiast na pewno, że w gminie Tarnowo Podgórze dziewczyny, z okazji Dnia Kobiet, obdarowywane są muzycznym upominkiem w wykonaniu Młodzieżowej Orkiestry Dętej pod batutą kapelmistrza Pawła Joksa.

Przebój Jerzego Połomskiego „Bo z dziewczynami”, słynne „Brunetki, blondynki” Jana Kiepury, „Bądź moim natchnieniem” Andrzeja Zauchy, czy „Baby, ach te baby” Eugeniusza Bodo to tylko kilka z listy

szlagierów, które zabrzmiały ze sceny Centrum Kultury Przemierowo w ten wieczór.

Gościem specjalnym wydarzenia był Adam Michalak. Artysta ukończył wokalistykę na Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu oraz na UAM Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu, gdzie obecnie jest wykładowcą emisji głosu i interpretacji. Swoją karierę solową zaczynał w 2003 roku, w zespole wokalnym Cantori Domenicali, z którym wykonywał utwory

z okresu Renesansu i Baroku. Obecnie, zespół pod nazwą The Sunday Singers, wykonuje a capella współczesną muzykę rozrywkową, popową, jazzową oraz klasyczną. Jako solista, Adam Michalak współpracuje z Filharmonią Kaliską, Częstochowską, NFM we Wrocławiu, oraz z Teatrem im. W. Bogusławskiego w Kaliszu. Poza koncertami w Polsce, w Niemczech, Holandii, Rosji, Węgrzech, Macedonii odbył też tournée koncertowe w Chinach (Pekin, Tjanjin, Harbin, Xian, Qingyang i Szanghaj). Na szczególną uwagę zasługuje jego kunsztowne wykonanie utworu „Lubię wracać, tam gdzie byłem” Zbigniewa

Wodeckiego. Szkoda tylko, że piękny tekst Wojciecha Młynarskiego był śpiewany przez wokalistę z kartki. Z ogromnym entuzjazmem zostały przyjęte występy naszych lokalnych gwiazd: Julii Mróz oraz Krzysztofa Preyera. A duet Julii i Adama Michalaka w utworze „Nie obiecuj nic” wywołał szczerą zachwyt publikę.

Nie zabrakło też pięknych słów. Wójt gminy Tarnowo Podgórze, Tadeusz Czajka w krótkim przemówieniu złożył wszystkim paniom życzenia, przyznając przy tym, że... mężczyźni są zależni od kobiet. Paweł Joks natomiast, swoim zwyczajem, dowcipnie wprowadzał publiczność w kolejne utwory, a jeden z nich zadedykował pierwszej kobiecie – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury „SEZAM” – Karinie Białej. Świetna muzyka, romantyczne teksty utworów, atmosfera pełna życzliwości – pozostaje mieć nadzieję, że co roku taki upominek będzie czekał na mieszkanki naszej gminy.

Dorota Kłós



foto: GOK „Sezam”

Świetna, skłania do przemyśleń

Dariusz Rosiak to dziennikarz radiowy i prasowy, z wykształcenia jest anglistą. W latach 90. był korespondentem polskich mediów w Londynie i stąd jego ogromna wiedza o Wielkiej Brytanii. W czasie lektury książki można się przekonać, że czerpie wiadomości z pierwszej ręki.

„Oblicza Wielkiej Brytanii. Skąd wziął się Brexit i inne historie o wyspiarzach” to zbiór reportaży na temat Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Ukazuje, jak bardzo brytyjskie społeczeństwo zmieniło się na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Jest to skarbnica cennych spostrzeżeń na temat wyspiarzy i - wbrew podtytułowi - nie jest nadmiernie skupiona na Brexicie. Autor nie udziela odpowiedzi wprost, dlaczego Brytyjczycy zdecydowali w referendum o opuszczeniu Unii Europejskiej.

Czytelnik sam musi zinterpretować przedstawione wydarzenia i je ocenić.

W książce pojawia się wiele ciekawostek zarówno o rodzinie królewskiej, sferach wyższych, jak i zwykłych zjadaczach ryby z frytkami. Zdecydowana większość wydarzeń przedstawionych przez autora dotyczy lat 90. i początku XXI wieku. D. Rosiak, przywołując medialne fakty i ważne dla Brytyjczyków sprawy, analizuje społeczeństwo, zwraca uwagę na przemiany, jakie zachodzą w polityce, ale także w ludziach. Naświetla wpływ rządów Margaret Thatcher, Johna Majora oraz Tony'ego Blaira na kierunki rozwoju brytyjskiej gospodarki oraz społeczeństwa. Omawia szereg różnorodnych tematów, takich jak: akcje proekologiczne, które niekoniecznie pozytywnie wpłynęły na środowisko, ale za to spowodowały większe zain-

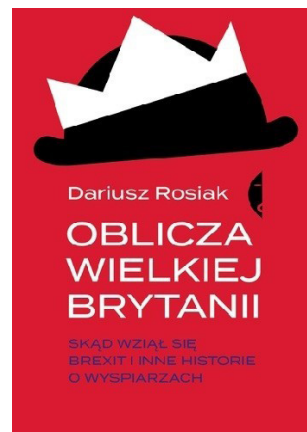
teresowania nim wśród polityków, kierunek zmian w sztuce współczesnej i jej odbiorze, rynek nieruchomości w Londynie, zniekształcony przez bogatych obcokrajowców, a także zamieszki z sierpnia 2011, w wyniku których zginęło 5 osób, a straty wyceniono na 200 milionów funtów. Autor podejmuje też temat migracji na przestrzeni XX wieku, kierunki z których napływ obcokrajowców do Wielkiej Brytanii był największy. Dowiemy się też, dlaczego część emigrantów (m. in. z Polski) jest gorzej postrzegana niż reszta.

Dla osób interesujących się Wielką Brytanią, ale także regułami funkcjonowania społeczeństwa, jest to świetna książka, pełna materiału do przemyśleń. Dariusz Rosiak, ukazując zmiany społeczne, które zachodziły na Wyspach przez kilkadziesiąt lat, udowadnia tezę, że przyczyn

Brexitu jest wiele i są one bardziej złożone, niż nam się wydaje.

Polecam tę książkę wszystkim, którzy wybierają się do Wielkiej Brytanii i chcieliby wzbogacić swoją wiedzę o niej, a zarazem lepiej zrozumieć jej mieszkańców.

Anna Kamińska-Skrzypczak



Czarne chmury zbierają się nad Galaktyką...

„Więzy Krwi” to książka należąca do nowego kanonu. Łączy się ona z trylogią Disneya, wraz z innymi, stopniowo nakierowując nas na wydarzenia z „Przebudzenia Mocy”. Książka, za książką możemy uzupełnić naszą wiedzę, żeby w końcu dowiedzieć się, w jakich okolicznościach powstał Ruch Oporu, czy poznać bliżej Nową Republikę.

Najnowszy kanon książek po „Powrocie Jedi” zastąpił powieści stworzone znacznie wcześniej i dopasowane do koncepcji George’a Lucasa. Obecnie są one zaliczane do legend i skrywają w sobie wstęp do tego, co mogłoby się znajdować w najnowszej trylogii według Lucasa. Nie są tak łatwo dostępne, jak tytuł, który dziś przedstawię, jednak uważam, że warto byłoby do nich zajrzeć.

Zwycięstwo z Imperium dało Galaktyce upragnioną wolność i obietnicę normalnego życia.

Po 20 latach pokoju, wojna z poplecznikami Palpatine’a wydaje się być odległym wspomnieniem, wyciętym z zupełnie innego życia. O przeszłości jednak niełatwo zapomnieć, a i ona sama dba o to, byśmy się od niej do końca nie uwolnili.

Jak nikt inny, wie o tym Leia Organa - dawniej rebeliantka, dziś szanowana senator. Po zwycięskiej bitwie o Endor, była przekonana, że na Galaktykę spłynie

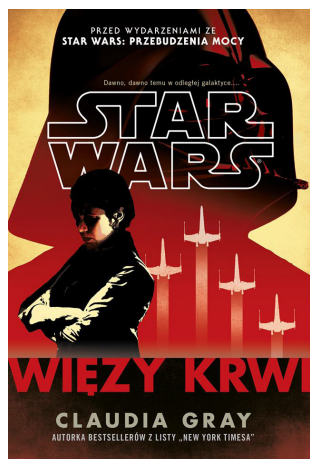
tak długo wyczekiwany trwały pokój. Z biegiem lat, jej nadzieja stopniowo gaśnie za sprawą wieloletnich sporów i impasów w senacie Nowej Republiki, które rozgorzały po odejściu kanclerz Mon Mothmy. Wówczas uformowały się dwie nieoficjalne frakcje, o drastycznie różniących się poglądach: populiści i centryści. Blokując wzajemnie swoje uchwały doprowadzają do rozłamu między planetami Galaktyki, który pogłębia się z każdym kolejnym dniem.

Nie jest to jednak jedyne zmartwienie sprzymierzonych planet. Nowy boss podziemnego półświatka sieje zamęt w Galaktyce zagrażając przyszłości niewielkiej Ryloth i bliskich jej światów. Leia, jako jedyna wśród senatorów, dostrzega w tym coś większego. Coś, co może zagrozić pokojowi, o który tak długo walczyła Rebelia. Księżniczka-senator postanawia działać, o czym powiadamia senat. Ten, początkowo oporny, w końcu zgadza się na misję Lei, jednak

ma jej towarzyszyć senator Casterfo - delegat z wrogiej partii centrystów. Ostudza to nieco zapał populistki, czego jednak nie robi się dla dobra Galaktyki? Niebawem dwójka senatorów, w towarzystwie młodego pilota, asystentki, stażystki i oddanego C-3PO, wyrusza na Batasę, gdzie rozpoczyna się długa droga do prawdy, przepelniona intrygami i niespodziewanymi zwrotami akcji...

Czy jest jeszcze nadzieja dla Nowej Republiki, czy słońce już dawno dla niej zaszło? Jeśli chcecie się tego dowiedzieć, a także bliżej przyjrzeć Galaktyce przed wydarzeniami z „Przebudzenia Mocy”, to natychmiast łapcie za tę zaskakującą książkę. Cokolwiek jednak zrobicie pamiętajcie, że gdzieś głęboko w mroku wciąż czają się lojaliści Imperium, którzy nie przepuszczą żadnej okazji, by przywrócić mu dawną chwałę...

Marcin Klonowski





„Od powietrza, ognia i wojny...”

Realizują się czarne scenariusze związane z pandemią koronawirusa SARS-CoV-2, które niegdyś pojawiały się tylko w katastroficznych filmach. Czas dla niektórych zatrzymuje się. Dla innych jest to okres wytężonej pracy, ryzykowania własnego zdrowia w imię ratowania czyjegoś życia. Niepewność jutra jest wypierana nadzieją, że wszystko, co złe, niedługo się skończy i będzie można powrócić do życia, nad którym nie wiszą czarne chmury zarazy.

W literaturze powstały już wcześniej dzieła nawiązujące do plag, zaraz i pandemii. Wspomnijmy zawsze aktualną „Dżumę” Alberta Camusa, czy „Miłość w czasach zarazy”, której autorem jest Gabriel García Márquez. Gdzieś w tle rozlegają się słowa supli-kacji „Od powietrza, ognia i wojny...”. Myśląc o nich, wybrałem kilka fragmentów nawiązujących do naszej teraźniejszości. Można zajrzeć także do internetu: niektórzy komponują piosenki dające nadzieję, Bono nagrał piosenkę „Let Your Love Be Known”, by wzmocnić nadzieję wszystkich dotkniętych odosobnieniem, chorobą... Inni piszą wiersze... Zapraszam do lektury.

We wtorek rano

Anna Jadwiga Naporska

Piszę przy biurku.
Książki, piękne meble antyczne i nowoczesne w pokoju
mojego ojca obrazy malarza który nie umie malować
na ścianach i na podłodze podpierają ściany
telewizor w salonie mówi:
Ministerstwo Zdrowia poinformowało

o śmierci kolejnego pacjenta zakażonego koronawirusem.
łącznie w Polsce zmarło już pięć osób.

Nazywam to nieszczęściem tak, jak tło życia.

Piszę w natchnieniu a po dłuższym czasie podniosłem
głowę
spojrzałem w okno po lewej stronie biurka
wyłączyłem komputer
napisałem ten wiersz od razu cały zaczynający się od
słów:

We wtorek rano...

Wyśpiewaj swoją miłość (fragment)

Bono

Zapanowała cisza,
Podążałem opustoszałymi ulicami Dublina

Owszem, nie znam Cię,
Ale obchodzi mnie Twój los,
Mieszkasz bardzo daleko stąd
Albo całkiem blisko

Gdy nie jestem przy Tobie
Mogę do Ciebie zadzwonić,
Gdy nie ma Cię na wyciągnięcie ręki
Możesz śpiewać
Ponad tym wszystkim
Przez telefon

Zaśpiewaj i obiecaj mi, że nie przestaniesz
Wyśpiewaj swoją miłość, niech o niej usłyszą

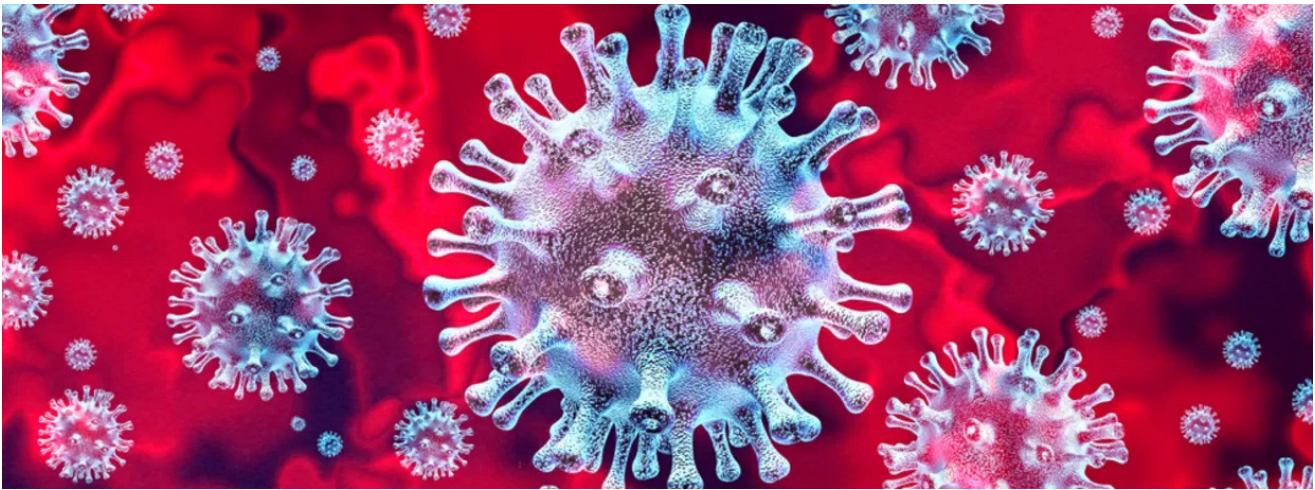
Mimo oddalenia
Ty i ja wciąż tu jesteśmy

Instrukcja mycia rąk

Stanisław Barańczak

Ręce zwilżamy wodą, następnie
mydłem w płynie (najlepszy zapach: brzoskwiniowy,
nagły powrót dzieciństwa, Proust, no, wiedzą Państwo,
pamięć zapachów) i rozprowadzamy
łagodnie acz zdecydowanie (jakbyśmy się stali
własnym ojcem i matką), czule acz rzeczowo
mydło najpierw na wnętrzu, potem na zewnątrz
dłoni, a później na przemian (bo wiadomo, wnętrze
jest zewnątrz), bez pośpiechu, zawsze,
nawet w trudnej sytuacji pamiętajmy że ręka
rękę myje, nie damy sobie zrobić krzywdy,
nie pozwolimy, prawda, żeby między palcami
przeciekło nam życie (to najwyższa wartość, zwłaszcza
w tych czasach) dajemy kciuk do góry i ruchem
okrężnym myjemy, bo trzeba po pierwsze uważać
na siebie, tak uważamy (jak w samolocie, maseczkę
z tlenem nakłada najpierw rodzic, a potem
pomaga dziecku, bo wiemy, że mycie rąk nie oznacza
że umywamy ręce, po prostu są priorytety
i odpowiednia kolejność). Po wszystkim ręce suszymy
czystym ręcznikiem (białym jak ten nieobecny
od paru lat śnieg).

Czekam na Państwa maile (tomaszjakubiak1@gmail.com) z propozycjami do „Erato, moja muzo...”, życząc dni, w których będzie czas



Gabriel García Márquez

Miłość w czasach zarazy (fragment)

„(...) Epidemia cholery, której pierwsze ofiary padły w kałużach targowiska, spowodowała w jedenaście tygodni największą liczbę zgonów w naszej historii. Dotychczas niektórych wybitnych zmarłych chowano pod płytami podłogi w kościołach, w nieprzystępnym sąsiedztwie arcybiskupów i członków kapituły, innych, mniej zamożnych, grzebano na klasztornych dziedzińcach. Biedacy trafiali na cmentarz kolonialny, na wichrowym wzgórzu oddzielonym od miasta fosą, przez którą przerzucony był betonowy most, zdobny w napis wyrzeźbiony na polecenie jednego z dalekowzrocznych burmistrzów: *Lasciate ogni speranza voi ch'entrare*. W ciągu dwóch pierwszych tygodni cholery cmentarz został całkowicie zapełniony, a w kościołach nie było już ani jednego miejsca, mimo iż przeniesiono do wspólnego dołu zżarte szczątki licznych bezimiennych koryfeuszy. Powietrze w katedrze zagaściło się oparami ze źle zamurowanych krypt i jej drzwi otwarto dopiero trzy lata później, mniej więcej wtedy, kiedy Fermina Daza po raz pierwszy ujrzała z bliska Florentina Arizę w czasie pasterki. Krużganki klasztoru świętej Klary zapełniły się grobami aż po zagajniki już w trzecim tygodniu, należało więc przeznaczyć na cmentarz dwukrotnie większy ogród wspólnoty. Wykopano tam głębokie groby, by składać ciała w trzech poziomach, szybko i bez trumien, trzeba było jednak i z tego zrezygnować, bo przepokopany grunt puszczał niby gąbka pod naporem stóp odrażającą posokę. Zarządzono wówczas chowanie zmarłych w *La Mano de Dios*, oddalonej niecałą milę od miasta hacjendzie bydła rzeźnego, przemianowanej później na *Cmentarz Powszechny*. Od chwili kiedy obwieszczono cholere, z fortów miejscowego garnizonu oddawano salwę armatnią co piętnaście minut, dniem i nocą, zgodnie z powszechnym przekonaniem, że proch oczyszcza powietrze. Cholera przyniosła więcej strat wśród czarnej, bo i liczniejszej, i biedniejszej ludności, ale tak naprawdę nie zważała ani na kolor skóry, ani na pochodzenie. Minęła równie nagle, jak się pojawiła, i nigdy nie poznano rzeczywistej liczby jej ofiar, nie ze względu na trudności z ich ustaleniem, ale dlatego, iż jedną z naszych najbardziej zakorzenionych cnót była wstydlivość wobec własnych nieszczęść. (...)”

Albert Camus

Dżuma (fragment)

„(...) byli humanistami: nie wierzyli w zarazy. Zaraza nie jest na miarę człowieka, więc powiada się sobie, że zaraza jest nierzeczywista, to zły sen, który minie. Ale nie zawsze ów sen mija i, od złego snu do złego snu, to ludzie mijają, a humaniści przede wszystkim, ponieważ nie byli dość ostrożni. Nasi współobywatele nie ponosili większej winy niż inni; zapominali o skromności, tylko tyle, i myśleli, że wszystko jest jeszcze dla nich możliwe, co zakłada, że zarazy są niemożliwe. Nadal robili interesy, planowali podróże i mieli poglądy. Jak mogli myśleć o dżumie, która przekreślała przyszłość, przenoszenie się z miejsca na miejsce i dyskusje? Uważali się za wolnych, a nikt nie będzie wolny, jak długo będą istniały zarazy. I nawet po tym, gdy doktor Rieux przyznał w obecności swego przyjaciela, że garstka rozproszonych chorych umarła bez uprzedzenia na dżumę, niebezpieczeństwo było dla niego wciąż nierzeczywiste. Po prostu, kiedy człowiek jest lekarzem, ma pojęcie o cierpieniu i nieco więcej wyobraźni. Patrząc przez okno na miasto, które się nie zmieniło, doktor ledwie czuł, jak rodzi się w nim ów lekki wstręt do przyszłości, który nazywa się niepokojem. Próbował zebrać w myśli wszystko, co wiedział o tej chorobie. Cyfry skakały w pamięci i powiadał sobie, że trzydzieści wielkich dżum, które znała historia, dało blisko sto milionów zmarłych. Ale co to znaczy sto milionów zmarłych? Człowiek, który był na wojnie, ledwo wie, co to jest jeden zmarły. A ponieważ martwy człowiek nie liczy się, chyba że widziano go martwym, sto milionów trupów rozsianych na przestrzeni historii to tylko dym w wyobraźni. Doktor przypominał sobie dżumę w Konstantynopolu, która według Prokopa zabrała dziesięć tysięcy ofiar jednego dnia. Dziesięć tysięcy zmarłych to pięć razy tyle co publiczność wielkiego kina. Oto co należałoby zrobić: zebrać ludzi przy wyjściu z pięciu kin, zaprowadzić ich na plac miejski i zabić na kupie — żeby co nieco zrozumieć. (...)”

Film w czasach epidemii

Obecna sytuacja, wywołana wirusem SARS-Cov-2, zmusza do pozostania w domu. Wszystkie ośrodki kultury zostały zamknięte, w tym kina. Nie wiadomo, kiedy sytuacja się zmieni, dlatego wyszukałam kilka propozycji do obejrzenia na różnych kanałach bez ruszania się z domu.



Pierwsza propozycja to zupełna nowość i tzw. Must see - „Sala samobójców – Hejter” Jana Komasy. Film wszedł do kina na chwilę przed ogłoszeniem pandemii. Decyzją dystrybutorów, można go już obejrzeć na platformie player.pl <https://player.pl/playerplus/filmy-online/sala-samobojcow-hejter.171425> Oglądałam i polecam zabrać na seans całą rodzinę. Film opowiada o młodym chłopaku z prowincji (Maciej Musiałowski) który zostaje wyrzucony ze studiów za plagiat. Postanawia jednak ukrywać ten fakt przed światem i nadal pobiera pomoc finansową od państwa Krasuckich (Danuta Stenka, Jacek Koman) – rodziców Gabi (Vanessa Aleksander), przyjaciółki z czasów dzieciństwa. Gdy oszustwo wychodzi na jaw, skompromitowany chłopak traci zaufanie swoich dobroczyńców. Przepełniony gniewem i żalem, oddzielony od Gabi, w której skrycie podkochuje się od lat, Tomek planuje zemstę na Krasuckich. Szansa pojawia się, gdy otrzymuje pracę w agencji reklamowej, a wraz z nią dostęp do najnowszych technologii i tajemnic stołecznej elity. Pod pozorem obowiązków zawodowych, Tomek zaczyna inwigilować Krasuckich, aktywnie włączonych w kampanię polityczną kandydata na prezydenta stolicy – Pawła Rudnickiego (Maciej Stuhr). Wkrótce plan internetowego hejtera zaczyna nabierać coraz realniejszych kształtów, a droga do jego realizacji wiedzie przez wirtualny świat popularnej gry komputerowej. Film robi wrażenie, nikogo nie pozostawia obojętnym, skłania do refleksji i dyskusji na temat siły mediów w obecnych czasach.



Kolejna propozycja to film „Obywatel Jones”. Fabuła filmu Agnieszki Holland skupia się na prawdziwej historii dziennikarza Garetha Jonesa. Walijszyk wyruszył do ZSRR i przypadkowo odkrył przerażającą tajemnicę skrywaną przez reżim Stalina – Wielki Głód na Ukrainie. Obrazy horroru opisał w artykule, który potem był wielokrotnie podważany przez zachodnich dziennikarzy działających pod wpływem Kremla. Historia Jonesa stała się też inspiracją do powstania jednej z najsłynniejszych książek XX wieku – „Folwarku Zwierzęcego” autorstwa George’a Orwell, z którym dziennikarz osobiście wymienił się spostrzeżeniami. Produkcja Holland to niesamowicie dobitne spojrzenie na tragedię dziejącą się w tamtym czasie na Wschodzie. Do znalezienia na <https://vod.pl/filmy/obywatel-jones-caly-film-online/351bwkk>

Tych, którzy nie zdążyli obejrzeć oscarowego hitu odsyłam na stronę <https://www.cineman.pl/vods/vod.2148> Znajdziecie tam „Parasite” – prowokacyjny, oszalałający i prawdopodobnie najlepszy film 2019 roku. Potwierdzić może to z pewnością fakt,



że „Parasite” na niedawnej gali Oscarów zdobył aż 4 statuetki. Poza tym jest laureatem Złotej Palmy i Złotego Globu. Uważa się go za jedno z najlepszych dzieł w karierze południowokoreańskiego reżysera Joon-ho Bonga. Krytycy uznali produkcję za skłaniającą do refleksji satyrę, która jednocześnie porusza, bawi i przeraża, a Quentin Tarantino nazwał jej reżysera absolutnym wizjonerem i dodał, że nikt inny nie kręci dziś tak dobrych filmów rozrywkowych. – Ma w sobie coś, czym w latach 70. czarował Steven Spielberg – w swoich filmach na wysokim poziomie miesza rozrywkę i komedię – powiedział twórca „Pewnego razu w... Hollywood”. Fabuła „Parasite” opowiada o dwóch rodzinach pochodzących z przeciwległych krańców drabiny społecznej. Biedniejsi pretendują do wyższej klasy, a los sprawia, że jest na to szansa. Film zaskakujący, zabawny, ale i przerażający. Jedyne co mnie osobiście zastanawia: czy mówiono by o nim, gdyby zrobili go Amerykanie...



Domowa kwarantanna może być najlepszym momentem na obejrzenie tego filmu, mowa o „Irländczyk”, ponieważ trwa on ponad 3 godziny. To jednak nie powinno was zniechęcać. Scorsese kolejny raz funduje świetną dawkę gangsterskiego kina, zatrudniając do tego prawdziwych hollywoodzkich weteranów – Alę Pacino, Roberta De Niro i Joe Pesciego. Aktorzy może nie są już tak zwinni, jak byli 30 lat temu, ale oglądanie ich razem na ekranie (Pesci zrobił wyjątek i wrócił na ekran z trwającej 9 lat emerytury) całkowicie pozwala widzom o tym zapomnieć. Choć film nominowany do Oscara w aż 10 kategoriach nie zdobył żadnej statuetki, jest więcej niż wart obejrzenia. <https://www.netflix.com/title/80175798>



I na koniec jeszcze propozycja dla całej rodziny, na platformie HBO znajdziemy „Król Lwa”. Ta historia znana jest chyba każdemu. Jej najnowsza wersja zrealizowana została przy pomocy CGI (obrazy generowane komputerowo). Renoma oryginału z pewnością przyczyniła się do gigantycznego sukcesu produkcji w reżyserii Jona Favreau, która okazała się najbardziej dochodowym filmem roku (zarobiła ponad miliard dolarów) i zgarnęła dwie statuetki Oscara oraz trzy Złote Globy. Film ogląda się jak bajkę przyrodniczą i aż szkoda, że nie czyta Krystyna Czubówna. <https://hbogo.pl/filmy/krol-lew-2019>

Agata Klaudel-Berndt

Jakby ktoś położył rękę na pięciolinii...

W niedzielę (29 marca 2020) rano zmarł Krzysztof Penderecki. Miał 86 lat. O śmierci wybitnego kompozytora, powołując się na jego rodzinę, poinformowało Radio Kraków. K. Penderecki miał 86 lat, był jednym z najwybitniejszych współczesnych polskich kompozytorów i dyrygentów. Odszedł po długiej i ciężkiej chorobie.

To było w minionym wieku. 1963 rok, berlińska Komische Oper. Premierowe zagraniczne wykonanie „Stabat Mater” Krzysztofa Pendereckiego na trzy chóry a capella, fragmentu Pasji wg św. Łukasza. Skomponowana dla uczczenia 700-lecia katedry w Münster, trzy lata później wykonana została po raz pierwszy w całości. Byłem na estradzie, wśród wykonawców. Nie ukrywam, mieliśmy obawy, jak ten na wskroś awangardowy utwór, zrywający z harmonią, z ugrzecznonymi dźwiękami, zostanie przyjęty. Trwał niespełna 8 minut, a owacja berlińskiej publiczności na stojąco – dłużej. Koncert, w którego programie były perełki polskiej muzyki chóralnej, od Wacława z Szamotuł poczynając, a na Andrzeju Koszewskim i Krzysztofie Pendereckim kończąc, został entuzjastycznie przyjęty. „Poznański Chór Chłopięcy – pisał recenzent „National Zeitung” – został obdarzony wielkimi bukietami kwiatów, z uśmiechem zakłopotania musieli uroczy chłopcy bezustannie bisować. Dopiero w czterdzieści minut po zakończeniu koncertu pierwsi słuchacze opuścili niechętnie salę.”

Szczególną wartością tego arcytrudnego utworu, zdaniem jego kompozytora, były walory dźwiękowe ujętych w partyturze wyrazów dźwięku i tekstu. Stabat Mater dolorosa iuxta cruce[m] lacrimosa, dum pendebat Filius. Stoi Matka obolała, lży pod krzyżem przepłakała, gdy na krzyżu Syn jej mrze. Jerzy Kurczewski tłumaczył nam te słowa, ich ewangeliczne przesłanie. Pamiętam tę próbę chóru, na którą przyszedł on z Krzysztofem Pendereckim. Słuchaliśmy



Fot. Antoni Hoffmann (www.filharmoniapoznanska.pl)

Go z zapartym tchem, gdy mówił nam o swojej wizji interpretacji tego utworu.

Wcześniej nie mieliśmy w rękach zapisu nutowego, który w kolejnych fragmentach wyglądał jakby ktoś położył rękę na pięciolinii, a opuszki palców odcisnęły, i tu, i tam, wręcz wszędzie, czarne krople nut. Dla trzech chórów równocześnie! W końcowej części tyle dźwięków, ilu nas było. I w pewnym momencie – pauza. Jakże przejmująca. I zwieńczenie utworu – Gloria! Fortissimo, dur, którego moc starały się wytrzymać ściany sal koncertowych, także kościołów, w licznych krajach. I znów cisza. I oklaski. Ciarki na plecach? Mało powiedziane. Recenzent „Berliner Zeitung” zauważył, że „Stabat Mater” Krzysztofa Pendereckiego może być egzaminem dojrzałości dla każdego zespołu, gdyż wymaga nie tylko w najwyższym stopniu koncentracji wszystkich wykonawców, ale i absolutnej pewności w trafianiu w dźwięków i nieomylnego poczucia intonacji.”

PS. Krzysztof Penderecki był honorowym patronem Kapituły Nagrody im. Jerzego Kurczewskiego, także jej (w 2011 roku) laureatem. To nie jedyna poznańskość tego wybitnego kompozytora. Lata całe był zaprzyjaźniony z Filharmonią Poznańską. Jej dyrektor, Wojciech Nentwig, wraz z zespołami i pracownikami, pisze: „Mistrzu, zawsze będziesz wśród nas, jak w dniu Twoich 79. urodzin, kiedy dyrygowałeś naszą orkiestrą polskim prawykonaniem Koncertu na skrzypce, altówkę i orkiestrę. Najbliższym Zmarłego z serc płynące wyrazy współczucia...”

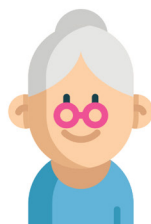
Andrzej Piechocki

POROZMAWIAJ PRZEZ TELEFON



ZRÓB ZAKUPY

1. NIE KUPUJ LEKARSTW NIEWIADOMEGO POCHODZENIA



2. SPRAWDZAJ AUTENTYCZNOŚĆ INFORMACJI



Jak pomóc Seniorowi podczas epidemii koronawirusa?

WWW.PALACJANKOWICE.PL



ZABIERZ NA SPACER PSA



Seniorze, nie daj się oszukać!

WWW.PALACJANKOWICE.PL



3. NIE WPUSZCZAJ DO DOMU OBCYCH



PROFESJONALNE KOSMETYKI DLA KAŻDEGO WŁOSY ★ BRODA ★ URODA



Sklep z profesjonalnymi kosmetykami fryzjerskimi i barberskimi.

Szeroka gama produktów do pielęgnacji, stylizacji a także kuracji i zabiegów. Renomowane marki! Duży wybór!



ALFAPARF
MILANO

GOLDWELL.

L'ORÉAL
PROFESSIONNEL
PARIS

REUZEL



MATRIX

WELLA
PROFESSIONALS

Schwarzkopf
PROFESSIONAL



SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWA ZAPRASZAMY! PON – PT: 9 – 17

Tarnowo Podgórne, ul. Poznańska 62 | www.galaxybeautyshop.pl | tel. 518 601 055

JESTES WE WŁAŚCIWYM MIEJSCU
HOTEL 500
TARNOWO PODGÓRNE

KONFERENCJE



BANKIETY



NOCLEGI



REZERWACJA:
62-080 Tarnowo Podgórne, ul. Poznańska 139, tel. (61) 896 24 00

www.hotel500.com.pl/tarnowo-podgorne

MYCIE OKIEN

Eko Dom 21

www.ekodom21.pl

603 635 878

Profesjonalne i kompleksowe
USŁUGI SPRZĄTANIA
..... dla firm i domów



DEKORACJA ŚLUBÓW

sale weselne, kościoły, plener
kwiaty, dodatki, różne style

607 570 275

pracownia@erdei.pl



nasze odbitki lepsze od oryginału...

wykonujemy projekty,
opracowujemy graficznie
drukujemy

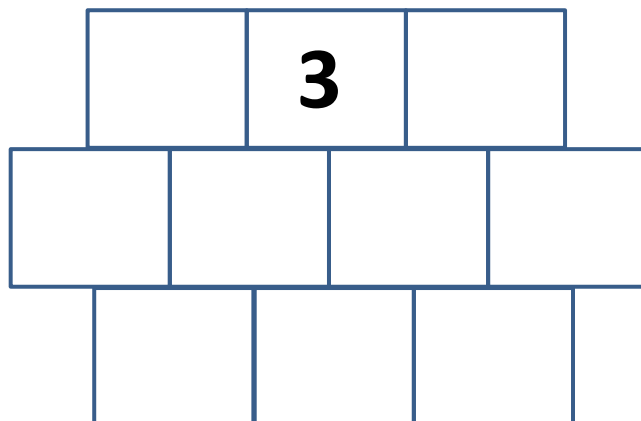
Drukarnia Poli Druk Poznań
Mrowino, ul. Towarowa 4
62-090 Rokietnica
tel. (61) 814 47 40, (61) 814 47 14
e-mail: biuro@pdpdruk.pl

ZADANIE

W dziesięciu polach powinno się znaleźć dziesięć różnych cyfr – od 0 do 9- rozmieszczonych tak, aby:

Kolejne cyfry, a także 0 i 9, nie były umieszczone w graniczących ze sobą polach;
Suma cyfr w każdym z trzech poziomych rzędów była jednakowa.

Trójka znajduje się już we właściwym miejscu.

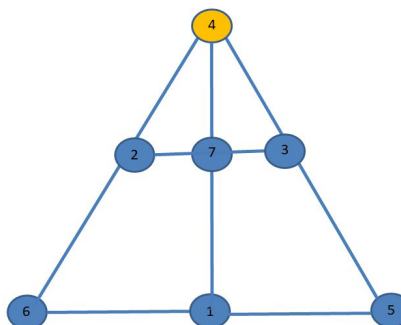


Odpowiedzi prosimy przysyłać do 15 kwietnia. Na osobę, która jako piąta nadeśle na adres w.magda@goksezam.pl prawidłowe rozwiązanie, czeka nagroda – zaproszenie do Łamigłówki – Centrum Edukacyjnego w Suchym Lesie. Zachęcamy najmłodszych do udziału w zabawie.

Poprawne rozwiązanie łamigłówki z poprzedniego numeru, które publikujemy obok nadesłała pani Agnieszka Tobys. Gratulujemy!

Opracowała Dorota Kłós

ROZWIĄZANIE



Reklama w TarNowej Kulturze
kontakt:
w.magda@goksezam.pl

cennik:
www.goksezam.pl/pliki/cennikreklam.pdf

Szukaj nas na
facebook.com/goksezam/
a także na stronie internetowej:
www.goksezam.pl



SEZAM
@goksezam

Strona główna

Informacje

Zdjęcia

Wydarzenia



Lubisz to! Obserwowanie Udostępnij

Wyślij wiadomość

Krzyżówka panoramiczna nr 91

AUTOCHTONI NOWEJ ZELANDII	NP. NOVAK DJOKOVIĆ	30	DAWNIEJ „RUCHU”	METROPOLIA NORWEGII	ZBIÓR RESZTEK SIANA PROSTY POGRZEBACZ	18	10		PRAWIE JASKINIA	DAWNA OPLATA NA GRANICY MIASTA		DZIADEK UŁA	5	
PŁYNIE PRZEZ PHNOM PENH		44					LINA DO PROWADZENIA KONIA W NAUCIE JAZDY	CHOROBA WYWOŁANA WŁOSKOWCEM		19	11			
		6		41	MIASTO WŁOSKIE W PROWINCJI REGGIO EMILIA				POTOK NA TERENIE WROCŁAWIA			CENTRUM TYGODNIA	1	
W RODZINIE TOYOTY		50				42	PUSZYSTOŚĆ		7	24			12	
TARYFA CHARONA	UNIwersytet PARYSKI	2		25					20	MIASTO NA HONSIU (JAPONIA)	34	DRAMAT KARELA ČAPKA	PRZETWORNIK ŚWIĄTŁOCZUJĄCY	
		35			MIASTO W ALGERII	MIASTO W ZGIEŁKU	36	BAJKOWY SKARBIEC		13	WIELKA WIELKOŚĆ		45	26
POKRYWA MUR	PRAWIE GOBELIN		MAZGAJ			14			GAT. SERA FILM Z MELEM GIBSONEM (2002)					21
		27		15	49		POWIEŚĆ GRAHAMA MASTERTONA	28	PRZEŁĘCZ W GRANI ŚWINICY		3			
MÓWI DOBRANOC GRECKI BÓG CIEMNOŚCI	STAROŻYTNE IMIE MĘSKIE I ŻEŃSKIE		KOMEDIA GABRIELI ZAPOLSKIEJ KENOZOIK			9	51	31	MIASTO NA MAZURACH Z ZAMKIEM KRZYŻACKIM			WĘGIEŃSKI POMOCNIK FC PANATI-NAIKOSU	MA ASA	CZEŚĆ SETA
B. STARA MIEJSCOWOŚĆ W IRLANDII K. LIMERICK			4	22	KOSZMAR NIE TYLKO DZIECKA		37			32				16
		38		52	ŁOWIECKI OGON ZAJĄCA		46	17	23		PRZED BALDWINEM (FILM)		39	33
NIZARYTA		47	40				JEDNOSTKA BABIEGO LATA			48	29	MNISZKA BUDDYJSKA		43

Po rozwiązaniu krzyżówki należy przenieść do ramki litery z krątek ponumerowanych w prawych, dolnych narożnikach. Utworzą one sentencję Maksyma Gorkiego (1868-1936), rosyjskiego pisarza i publicysty – ostateczne rozwiązanie krzyżówki. Wyciętą ramkę z rozwiązaniem należy nakleić na kartkę pocztową z adresem: Gminny Ośrodek Kultury „SEZAM”; ul. Poznańska 96; 62-080, Tarnowo Podgórne lub wysłać rozwiązanie mailowo na adres: karolina@goksezam.pl, podając imię i nazwisko. Osobie, która nadesła prawidłowe rozwiązanie jako piąta przyznamy nagrodę – niespodziankę. Regulamin krzyżówki dostępny jest na stronie internetowej www.goksezam.pl/krzyzowka.pdf.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45	46	47	48	49	50
51	52								

Termin nadsyłania rozwiązania: 20 kwietnia 2020

Opracował: Andrzej Chylewski

ROZWIĄZANIE

KRZYŻÓWKI NR 90

Mysł: Anity Daniel, współczesnej aforystki polskiej.

„Sztuka życia to móc zaspokoić głód zachowując apetyt”

Spośród osób, które nadesłały prawidłową odpowiedź, nagrodę otrzymuje Agnieszka Górna Konieczna.

TARNOWA KULTURA

ISSN 1895-5460

WYDAWCA: Gminny Ośrodek Kultury „SEZAM”, ul. Poznańska 96, 62-080 Tarnowo Podgórne.

Strona internetowa: www.goksezam.pl; info@goksezam.pl

REKLAMA: w.magda@goksezam.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Szymon Bojdo, Tomasz Jakubiak, Szymon Kantorski, Anna Kamińska-Skrzypczak, Agata Klauedel-Berndt, Dorota Kłos, Marek Kromski, Damian Nowicki, Andrzej Piechocki (redaktor naczelny), Magdalena Woźniak (z-ca red. naczelnego).

Skład: Karolina Janikowska, Magdalena Woźniak.

Druk: Poli Druk Poznań.

Nakład: wydano w formie elektronicznej. Numer zamknięto: 31.03.2020.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu i adiustacji tekstów. Nie zwracamy dostarczonych materiałów.



SEZAM